

ks. Zbigniew Paweł Maciejewski

Rozpal swoją wiarę

**Jak zamienić plecak z kamieniami
na skrzydła?**

Winnica 2022

© Copyright by Fundacja Nasza Winnica

© Copyright by ks. Zbigniew Paweł Maciejewski

Redakcja: zespół

Zdjęcia z okładki: Canva

Projekt okładki: Centkowska Design Studio
Graficzne Gabriela Centkowska

ISBN 978-83-964291-3-1

Fundacja Nasza Winnica
pl. Jana Pawła II 3, 06-120 Winnica
<http://fundacjanaszawinnica.pl>
fundacja@funawi.pl
tel. 501 231 895

Wstęp – plecak z kamieniami czy skrzydła?

Dla wielu ludzi wiara jest smutnym dźwiganiem plecaka z kamieniami. Tylko nakazy, zakazy, normy, które stają się nieznośnym ciężarem i odbierają smak życiu. I ten zmarnowany czas na te wszystkie kościelne obrzędy. I to zażenowanie, gdy trzeba klęknąć przy konfesjonale.

A przecież, zauważmy to, nie wszyscy tak wiarę przeżywają! Dla innych wiara to realna siła i moc dla ich życia. To skrzydła dzięki którym podrywają się do lotu, to prawdziwy sens ich życia.

Ta mała książeczka pokazuje jak zostawić bezsensowny plecak z kamieniami i jak przygotować sobie skrzydła.

A jak masz już skrzydła? To poznasz co zrobić, by stały się jeszcze większe!

Zapraszam do lektury.

ks. Zbigniew Paweł Maciejewski

Logika wiary

Logiką wiary jest to KOMU wierzymy a nie w CO wierzymy. Inaczej rzecz ujmując wiarę naszą opieramy nie na suchych prawdach katechizmu, ale na żywym Jezusie.

Najpierw jest Jezus, nasza z Nim relacja, a dopiero potem to co On nam „podaje do wierzenia”.

Gdy z tej układanki „wyjmiemy” Jezusa to zostaną nam same nakazy i zakazy, sucha doktryna bez żadnego uzasadnienia.

Nic dziwnego, że taka wiara przestaje być atrakcyjna, zaczyna być traktowana jak niepotrzebny ciężar do dźwigania. Taki ciężar chętnie zrzucamy z pleców i... zostawiamy.

Odnowę wiary, jej ożywienie, rozpalenie, powinniśmy rozpocząć od nawiązania lub odbudowy swojej relacji z Jezusem jako Osobą.

Trzeba Jezusa poznać, zafascynować się Nim, Jego życiem i nauczaniem. Trzeba zbliżyć się do Niego, nawiązać kontakt. Trzeba spotkać się, dotknąć Go i doświadczyć.

To sytuacja bardzo podobna do fascynacji i zakochania się dwóch osób. Nie sposób zakochać się w abstrakcji, idei. Trzeba spotkać żywą osobę, poznać, rozmawiać, przeżywać, doświadczać. Na koniec związać się z tą osobą na całe życie.

Czy możliwe jest dla nas spotkanie, usłyszenie, poznanie i dotknięcie Boga?

Tak! Dzieje się to na trzech płaszczyznach:

1. Systematycznego czytania Słowa Bożego
2. Wejścia w głębię osobistej modlitwy
3. Doświadczenia intymności sakramentów

Rozwiniemy te płaszczyzny w następnych rozdziałach.

Temat rozwija
bezpłatna broszura
Cztery kroki do Miłości

POBIERZ → funawi.pl/rsw

**PDF
MOBI
EPUB**

Systematyczne czytanie Słowa Bożego

Wiara nie może być ślepa i głucha. A często właśnie taka jest! Wiara wymaga poznania Boga. Poznajemy Go w Słowie Bożym czyli w Piśmie Świętym, Biblii.

I tu mamy od razu zasadniczy problem – Pismo Święte jest najbardziej szanowaną i NIEznaną księgą świata.

Traktowane jest z respektem i NIE otwierane. Chętnie kupowane i NIE czytane.

Różne czynniki się na to składają, nie sposób ich tu teraz omawiać. Rzecz w tym, że jeśli chcemy rozpalenia naszej wiary to powinniśmy rozpocząć nasze działania od Słowa Bożego.

A dokładnie od Ewangelii. Pismo Święte zawiera w sobie Księgi Starego i Nowego Testamentu. Nowy Testament otwierają cztery Ewangelie – według Mateusza, Marka, Łukasza i Jana.

Nasze poznawanie Pisma Świętego (a co za tym idzie poznawanie Boga, Jezusa) powinniśmy rozpocząć właśnie od Ewangelii.

Warto w tym względzie zaproponować trzy praktyki – codzienne czytanie małych fragmentów, wcześniejsze przeczytanie Ewangelii, którą usłyszymy w kościele, włączenie czytanego Słowa do naszej modlitwy.

Systematyczne, codzienne czytanie małych fragmentów Ewangelii

To nie jest kwestia czasu tylko pragnienia i przekonania o sensowności. Wszystkie Ewangelie (w wielu wydaniach) podzielone są na małe fragmenty. Przeczytanie takiego fragmentu zajmie czasem 50 sekund, czasem mniej, czasem trochę więcej.

Rzecz w tym, by wytworzyć nawyk i stałą praktykę, by każdego dnia po taki mały fragment sięgać. Nacisk kładziemy na KAŻDEGO DNIA i na MAŁY!

Lepiej każdego dnia czytać kilka, kilkanaście wersetów, niż co jakiś czas kilka rozdziałów.

Możemy w ten sposób czytać (i przeczytać) po kolei wszystkie Ewangelie. A potem? Zaczynamy od początku.

Przy kolejnych czytaniach możemy naszą lekturę poszerzać na inne biblijne księgi.

Wcześniejsze przeczytanie Ewangelii, którą usłyszymy w kościele

Ile razy po wyjściu z kościoła zastanawiałeś się jaka była Ewangelia... i nie mogłeś sobie przypomnieć?

A przecież było to dosłownie przed chwilą!

Unikniesz tej kompromitacji a jednocześnie zrobisz krok w rozpalaniu swojej wiary, gdy idąc do kościoła wiedział już będziesz jaką Ewangelię usłyszysz.

Czytane w kościołach Ewangelie nie są wybierane przypadkiem i nie zależą od kaprysu księdza. Są brane ze specjalnej liturgicznej księgi, z lekcjonarza, który na każdą niedzielę i na każdy dzień proponuje zestaw czytań.

Pomijając wyjątkowe sytuacje – pogrzeb, ślub, odpust, może rekolekcje – jesteśmy w stanie przewidzieć co usłyszymy.

I warto to wcześniej przeczytać. Najlepiej wszystkie czytania a przynajmniej Ewangelię.

To co proponuje lekcjonarz możemy znaleźć w różnych miejscach Internetu (na przykład funawi.pl/rsw1), w aplikacjach na smartfony (na przykład funawi.pl/rsw1), kalendarzach czy prasie katolickiej.

Włączenie czytanej Ewangelii do osobistej modlitwy

Poznanie Ewangelii nie powinno być czysto intelektualne. To powinien być punkt wyjścia do naszej modlitwy. Słowo Boże powinno stać się stałą „pożywką” dla naszej modlitwy.

Temu miejscu Słowa Bożego w naszej modlitwie potrzebujemy poświęcić więcej uwagi. Uczynimy to w następnym rozdziale.

Temat rozwija
bezpłatna broszura

Cztery kroki do Miłości

POBIERZ → funawi.pl/rsw

**PDF
MOBI
EPUB**

Wejście w głębię osobistej modlitwy

Modlitwa to rozmowa z Bogiem. Rozmowa zaś to mówienie i słuchanie drugiej osoby.

Jeśli w modlitwie mówimy, mówimy, mówimy i tylko mówimy, to coś istotnego nam umyka. Jeśli wypowiadamy słowa przeproszenia, prośby, dziękczynienia i uwielbienia a nie nastawiamy naszego ucha na SŁOWO, które On chce nam przekazać, to pomijamy coś niezwykle ważnego.

W rozmowie z Bogiem, w naszej relacji z Nim, warto zwrócić uwagę, by to ON zaczął, by pierwsze słowo należało do Niego a nasze słowo było odpowiedzią na Jego Słowo.

I jeszcze jedno. Z prostej obserwacji naszych twarzy w lustrze widać też, że mamy dwoje uszu a tylko jedno usta. Wynikać z tego może postulat, że powinniśmy dwa razy więcej słuchać niż mówić. Ta prosta zasada może się przydać w życiu a przyda się na pewno w naszej modlitwie.

Włożenie Słowa Bożego do naszej modlitwy pomoże nam odzyskać prawdziwy kształt tej modlitwy, zyskać jej głębię.

Modlić się Słowem Bożym można na różne sposoby. Najprostszą formą będzie prosta, spontanicznie formułowana, odpowiedź na przeczytane Słowo.

Słowo może nam pokazać jakiś nasz grzech - wtedy przepraszamy.

Słowo może pokazać nam pewien styl życia, Boże wymagania – wtedy prosimy o zdolność przyjęcia tych wskazówek.

Słowo może nam wreszcie pokazać piękno, dobroć i inne przymioty Boga – wtedy jest miejsce na dziękczynienie i uwielbienie.

Są też inne sposoby. Na przykład „lectio divina”. Polega ta metoda na modlitewnym czytaniu Słowa Bożego.

Czytamy Słowo Boże (na przykład przeznaczoną na dany dzień Ewangelię) z wiarą, że Bóg nam chce coś przekazać. Czytamy do chwili gdy jakiś fragment, werset, słowo nas poruszy – zaciekawi, zdziwi, zachwyci.

Wtedy przerywamy czytanie i koncentrujemy się na tym jednym, wybranym fragmencie. Powtarzamy go powoli i czytamy wielokrotnie.

Po iluś razach możemy zapewne ten fragment powtarzać już z pamięci. Chcemy go jakby rozgryźć, delektować się nim, smakować.

Wreszcie przychodzi czas na naszą odpowiedź. Bóg nam coś powiedział a my odpowiadamy – przepraszając, prosząc czy dziękując. Nasze słowo odpowiada na Jego Słowo.

Gdy mamy czas możemy cykl powtórzyć czytając dalej i czekając na kolejne poruszenia.

Więcej o metodzie „lectio divina” znajdziesz w polecanej niżej broszurze.

Temat rozwija
bezpłatna broszura
Cztery kroki do Miłości

POBIERZ → funawi.pl/rsw

**PDF
MOBI
EPUB**

Doświadczenie intymności sakramentów

Czy Boga można dotknąć? Tak, można, w sakramentach. Można a nawet trzeba!

Wiele osób odczytuje sakramenty w kluczu TRZEBA! Trzeba się modlić, trzeba chodzić do kościoła na Mszę Świętą, trzeba przyjmować Komunię Świętą (przynajmniej od czasu do czasu), trzeba się spowiadać (przynajmniej raz w roku), trzeba w odpowiednim czasie się bierzmować, a gdy urodzi się dziecko trzeba je ochrzcić.

A gdzie tu jest miejsce na miłość? Gdy ludzie się kochają to NIE TRZEBA ich przekonywać, by się spotykali, nie trzeba ich zachęcać, by się przytulali, nie trzeba zachęcać do intymności.

Oni chcą i pragną, a doświadczenie intymności jeszcze bardziej umacnia ich miłość.

W takim to kluczu należy spojrzeć na sakramenty – to bliskie, intymne spotkania z Bogiem, w czasie których Bóg nas dotyka. Możemy nawet powiedzieć – całuje.

I jest to nam bardzo potrzebne – bliskość i intymność.

Jest tylko jedno zastrzeżenie – nie każdemu pozwalamy na bliskość i intymność. Musimy tę osobę znać, ufać, kochać. Bez tego dotyk staje się przemocą i molestowaniem.

Może się to wydać dziwne, ale sakramenty (subiektywnie) mogą być odbierane jako przemoc. Jeśli nie znamy, nie kochamy Boga a życie (rodzina, otoczenie) każe nam coś robić, spowiadać się na przykład, to możemy to przeżywać jako pewnego rodzaju opresję.

Dlatego wcześniej trzeba Boga poznać i pokochać, zaufać Mu i zatęsknić za Nim. Wtedy sakramenty staną się czasem upragnionego spotkania z ukochaną Osobą.

Temat rozwija
bezpłatna broszura
Cztery kroki do Miłości

POBIERZ → funawi.pl/rsw

**PDF
MOBI
EPUB**

Zacznij rozpalać

Rozpalanie wiary samo w sobie nie jest trudne. To co najtrudniejsze i gdzie wielu przegrywa to początek. Najtrudniej jest zacząć!

Jest takie z pozoru niewinne słowo, które w naszym kontekście okazuje się iście diabelskie. To słowo brzmi: JUTRO!

Jutro zacznę rozpalać! Jutro zacznę czytać Pismo Święte, jutro zacznę się modlić, jutro zacznę praktykować.

A jutro... znowu będzie jutro.

I dlatego nasza wiara często kopci, często przygasa a często jest już zasypana warstwą wystygłych popiołów.

Warto jednak ją rozpalać a gdy jest mocna – jeszcze bardziej umacniać.

Warto zamienić plecak z kamieniami na skrzydła. A gdy mamy skrzydła powiększyć ich powierzchnię.

Nie jutro, ale **DZISIAJ ROZPAL SWOJĄ WIARĘ.**

Spis treści

Wstęp – plecak z kamieniami czy skrzydła?.....	3
Logika wiary.....	4
Systematyczne czytanie Słowa Bożego.....	6
Wejście w głębię osobistej modlitwy.....	10
Doświadczenie intymności sakramentów.....	13
<u>Zacznij rozpalać.....</u>	<u>15</u>

Temat rozwija
bezpłatna broszura
Cztery kroki do Miłości

POBIERZ → funawi.pl/rsw

**PDF
MOBI
EPUB**